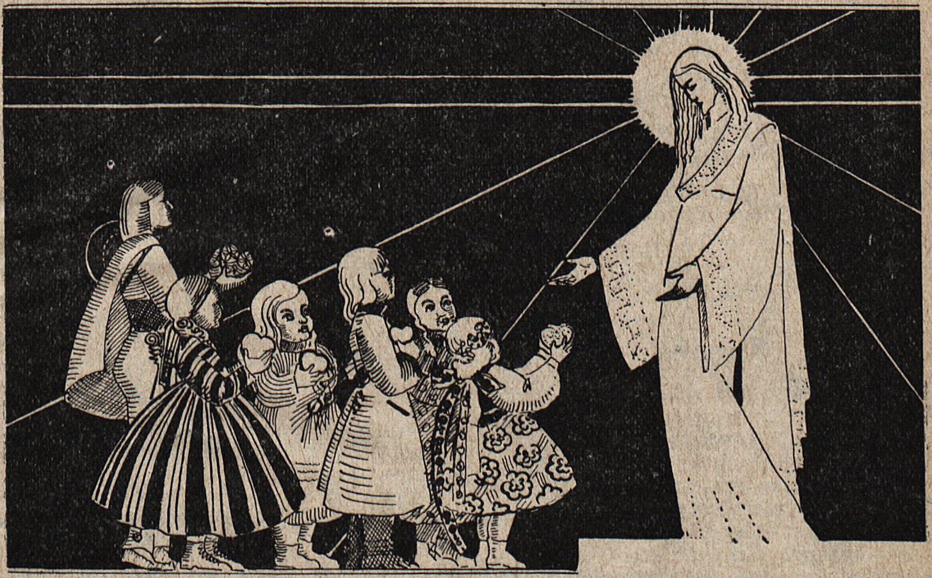
Rok II Tarnów, dnia 28 kwietnia 1935 r. Nr. 17

KRÓLUJ NAM CHRYSTE!

Dodatek dla dzieci



Dzieci niosą swe skarby P. Jezusowi na zakończenie Jubileuszu

Wiosna się budzi!

Wiosna nadchodzi, czuć ją w powietrzu. Słońce coraz silniej i dłużej ogrzewa ziemię, a ciepłe deszcze, zraszające ją obficie, budzą do nowego życia drzewa i rośliny. Już trawa się zieleni, już fiołki pokazują swoje główki i radują nasze oczy, znużone długą zimą. Wychodzą rolnicy w pole, pracują pilnie i proszą Boga o urodzaj.

Pracy tej towarzyszą radosne śpiewy ptaszków, które w ten sposób witają ziemię rodzinną. Zpośród śpiewu ptaszków wybija się szczebiot skowronka. Wieś-

niacy kochają go bardzo i wierzą, że przynosi błogosławieństwo roli, na której gniazdko założy.

Tak więc cała natura, a z nią i ludzie oczekują wiosny z upragnieniem, a kiedy nadejdzie, witają ją z radością.

A czy my, powitawszy ją, pracujemy, jak rolnicy w wiosenny czas? Czy nie czekamy z naszą pracą szkolną — z nauką, aż kasztany przekwitną?

Więc raźno i ochoczo, z zapałem zabierzmy się w Imię Boże do pracy, by latem móc zebrać dobre owoce i złożyć je — niby dożynki — P. Jezusowi w darze!

Króluj nam Chryste!

Stasia Piskornikówna
ucz. kl. VIIa im. M. Konopnickiej
w Tarnowie

Wiosna

W wianeczku z białych sasanek,
Idzie królewna radosna,
W przecudny, słoneczny ranek,
Wiosna, powraca już wiosna...
Słoneczko śmieje się ziemi,
Promieniem całuje wody,
Wszystko się wkoło zieleni,
Zniknęły śniegi i lody —
W zieleń już stroją sie drzewa,
Pękają nabrzmiałe pąki,
A słonko jasność rozlewa,
Na pola, lasy i łąki!..
Królewna wiosna czaruje,
I budzi życie dokoła,
Słoneczko ziemię całuje,
Ze snu do życia ją woła!..
I coraz śmielej, radośniej,
Ptaszek się w gniazdku odzywa,
Śpiewa o szczęściu i wiośnie,
Co kwiatem ziemię okrywa —
Skowronek, miła ptaszyna,
Pod niebem dzwoni radośnie,
A rolnik pracę zaczyna,
O Bogu śpiewa i wiośnie!

Marja Studnicka

Pobłogosław...

(W dzień Św. Marka)

Jasiek szedł właśnie do szkoły. Szedł szeroką, długą, białą drogą – a słońce grzało go w plecy. Uśmiechnął się.

— Teraz już napewno idzie wiosna — myślał radośnie.

Ogarnął dobrym wzrokiem szerokie, czarne pola, pokrywające się zielenią wiosenną i te przydrożne kasztany, które zdobiły się ślicznemi, drobnemi liśćmi.

Trzeba jeszcze czekać, nim zakwitną.

Szedł powoli, nagle przystanął.

Tam, daleko — na zakręcie — wychylała się jakaś czarna masa. Zaświeciło coś nad nią blaskiem silnym w górze. Przetarł oczy i patrzał... biegł, by rozpoznać...

Tak — już wie!

W górze świeci słońcem krzyż, czerwienieją chorągwie, widać feretrony.

A ludzi moc!

Procesja... zdziwił się Jasiek.

Przypłynął ku niemu śpiew...

Rozpoznał dobrze słowa:

„Abyś dusze nasze, braci, powinnych i dobrodziejów naszych od wiecznego zatracenia wyswobodzić raczył" — śpiewał lud.

I rwało się z jego serc błagalną, pełną trosk modlitwą:

„Abyś urodzaje ziemskie dać i one zachować raczył...Wysłuchaj nas, Panie!"

Zrównał się z procesją. Zdjął czapkę i stanął z boku. Dziwił się łzom, błyszczącym w oczach kobiet... i nagle zrozumiał.

To procesja w dniu św. Marka.

Procesja błagalna o błogosławieństwo Boże w polu...

Dlatego mieli się nauczyć na dziś tego ślicznego wiersza, co mówił o procesji:

„Krzyż na czele w słońcu błyska,
A za krzyżem w tłum ludziska".

Procesja zbliżała się do przydrożnej kapliczki...

Dlaczego aż tu przyszła dzisiaj procesja... Tak daleko?

Zapatrzył się znowu w tę rozmodloną gromadę, zobaczył jeszcze raz te nadwiślańskie zagony, błyszczące w słońcu piaskiem i odczuł, że szczególnie tu trzeba błogosławieństwa Bożego, hojnej ręki Opatrzności nad temi polami, po których przewaliły się skłębione,

wiślane fale powodzi. Zrozumiał wielkość tej błagalnej chwili i modlił się sercem:

„Pobłogosław pola żytnie, spracowane te ramiona“ — — —

„Racz urodzaje ziemskie dać i one zachować — na chleb czarny, powszedni, na jasną dolę ludu wiejskiego“...

r.

Przed świętem Królowej Korony Polskiej

Zygmunt modlił się na stopniach ołtarza Matki Boskiej.

Przechodząc koło kościoła, wstąpił, by porozmawiać ze swoją Matuchną Niebieską. — Modlił się szczerze, lecz równocześnie wzrok jego spoczął na białym ptaku, który wyłaniał się z pod płaszcza Matki Najświętszej.

Właściwie, co ten ptak znaczy na tym obrazie? Dlaczego Matka Najśw. otula go miłośnie Swym płaszczem królewskim, a Boża Dziecina unosi się na jego skrzydłach? Co chciał artysta (Konarzewski) przedstawić, malując u stóp Marji całą gromadę ludzi, tu np. stoi jakiś ksiądz, tam zakonnica, tu wojskowy, tam znów robotnik, a tu wieśniaczka z dzieckiem na ręku, rolnik i t. p. Myśli te nie dały Zygmuntowi spokoju, kiedy wracał wolnym krokiem do domu.

I oto wkońcu zrozumiał wszystko.

Zbliżał się przecież dzień 3 maja, a z nim święto Królowej Korony Polskiej. Zygmunt przypomniał sobie, jak to rycerze walczyli z ryngrafem Matki Bożej na piersi, za wiarę i Polskę, jak z pieśnią „B‹ga Rodzico Dziewico“ i z Jej Imieniem ginęli dla Ojczyzny.

A Matka Najśw., widząc to wielkie kochanie ludu polskiego, nie opuściła go nigdy w ciężkich chwilach grozy i niebezpieczeństwa. Tak zwyciężyli Polacy przez Marję przy obronie Częstochowy przed Szwedami, a potem król Jan Kazimierz padł na kolana przed Jej ołtarzem i dziękował za cud, ogłaszając Najśw. Pannę Królową Korony Polskiej — i przykazał narodowi „czynić dziękczynienia aż do skończenia świata“.

...A potem, potem nowa groza utraty wolności w wojnie z bolszewikami w r. 1920. Królowa Korony Polskiej znowu przychodzi z pomocą i w „Cudzie nad Wisłą“ ochrania Polskę swym płaszczem opieki przed zgubą.

Teraz Zygmunt dobrze rozumiał, dlaczego Najśw. Matka w obrazie otacza Orła Białego płaszczem królewskim, dlaczego Boża Dziecina rozłożyła rączki i błogosławi ludowi, zespolonemu duchem wiary i miłości, wyciągającemu ręce błagalnie.

Zrozumiał i modlił się z głębi serca, by Polska nie zawiodła miłości Królowej Korony Polskiej — by dotrzymała przysięgi króla Jana Kazimierza...

Mila

„Gaik“

Kilka dziewcząt w drugi dzień świąt wielkanocnych zeszło się u Marysi, zwanej „Marysią z potocka“. Nazwa jej poszła stąd, że domek, w którym Marysia mieszkała, stał na brzegiem potoku, płynącego bystro z niedalekich wzgórz karpackich.

Zwykle było tu nie tak wesoło, bo Marysia nie miała ojca już od kilku lat, a matka musiała ciężko pracować, by zdobyć kawałek chleba. Całą osłodą w tem jej ciężkiem życiu była Marysia, dobre, posłuszne i wesołe dziewczę.

...Gwar i śmiech napełniał izbę, bo oto dziewczęta przygotowywały się do „gaika“, z którym miały po nieszporach chodzić po wsi. Zośka przyniosła z sobą niedużą, zieleniutką choinkę, a teraz dziewczęta ubierały ją w kolorowe wstążki, mówiąc przytem: „Na naszym gaiku śpilecki, stążecki — co go ustroiły te wiejskie dziewecki...

Gaju, gaju nasz, gaicek zielony, pięknie przystrojony, po wsi sobie chodzi, bo mu się tak godzi.

Nas gaicek z boru idzie, dziwują się wszyscy ludzie...“

Wreszcie ukoronowały „gaik“ wieńcem z polnych kwiatów i już był gotów! Teraz pospiesznie wdziały swe barwne spódnice i gorsety, a głowy przystroiły w wianki z pierwiosnków, kaczeńców, stokrótek i innych kwiatów wiosny.

Wreszcie poszły. Gdziekolwiek się pojawiły — rozjaśniały się twarze i śmiały się oczy, bo przecież szła wiosna, szła radość, szła młodość.

Wchodząc do któregoś domu, śpiewały dalsze słowa piosenki:

„Do tego tu domu wstępujemy, żdrowia, szczęścia winszujemy...“

Ale nie obeszło się i bez docinek. — Wchodząc do domu starego Rodaka, zaśpiewały: „W tym tu domu kmieć bogaty, ma konicki, kiejby katy, jesceby nie takie były... parobecek jest leniwy“. W odpowiedzi Staszek tylko łypnął groźnie oczami i zawołał: „Ej! nie nerwujcie mie dziewuchy, bo...“

Śmiech wszystkich zgłuszył słowa, urażonego prawdą, Staszka. *M.*

Listy dzieci:

Nasze Rycerstwo.

Szkoła im. J. Słowackiego w Tarnowie.

Gazetka „Nasza Sprawa“ jest chętnie czytana na każdem naszem zebraniu. Bardzo się nam ona podoba, a szczególnie kartka „Króluj nam Chryste“, bo tam są zapiski dzieci z Rycerstwa. Więc postanowiłyśmy napisać i o naszej Krucjacie do „Naszej Sprawy“. Nasze Rycerstwo liczy około 40 członkiń. Jeszcze nie jesteśmy rycerkami, ale już jesteśmy aspirantkami. Nasze zebrania odbywają się w niedzielę po nabożeństwie, które jest w naszej szkolnej kaplicy. Zebranie zaczyna się modlitwą „Boskie Serce Pana Jezusa“, a potem śpiewamy hymn rycerek. Następnie czytamy gazetkę „Nasza Sprawa“, a po przeczytaniu Ksiądz Katecheta przypomina nam obowiązki rycerki. Potem rozdaje nam „Orędowniczki“, zachęcając, abyśmy częściej pisały referaty i do „Naszej Sprawy“. Zebranie jest zakończone modlitwą i udajemy się do gabinetu, gdzie mieści się nasza bibljoteka, aby wypożyczyć książki. Zarząd Rycerstwa składa się z prezydentki, wiceprezydentki, sekretarki, bibljotekarki i zastępowych. Ilość] członkiń Krucjaty wkrótce będzie większą, gdyż dziewczynki, które dotąd nie należały do Krucjaty, zgłosiły się do zastępowych z prośbą o przyjęcie ich do Rycerstwa.

Wanda Skowron
uczenica klasy VI A.

Od Redakcji: Dziękujemy serdecznie za ten szczegółowy opis Waszej pracy i prosimy o dalsze wiadomości.

Uczenicom Szkoły Powszechn. im. M. Konopnickiej dziękujemy za przesłane nam zużyte znaczki pocztowe. Dobrze, że pamiętacie o obowiązku pomocy misjom! Prosimy o dalsze zasoby znaczków i czekamy na nowe listy serdeczne od wszystkich naszych ukochanych dzieci.

Nowe czasopismo dla młodzieży

Obecny kryzys gospodarczy i troska o należyty rozwój stosunków polskich, każą zwrócić szczególną uwagę na rozwój w naszem młodem pokoleniu przezorności, systematyczności, samodzielności, oraz wymagają uświadomienia młodzieży w sprawach ekonomiczno-społecznych.

Chcąc dopomóc wychowawcom w tej sprawie, P. K. O. rozpoczęła w roku bieżącym wydawanie nowego pisma, przeznaczonego dla młodzieży szkół średnich i powszechnych, oraz dla takich organizacyj — jak liczne dziś Szkolne Kasy Oszczędności, Drużyny Harcerskie, Kółka Samokształceniowe i t. d.

„Młody Obywatel“, czasopismo społeczno-gospodarcze dla młodzieży, Nr. 3 zawiera prócz wielu pięknych ilustracyj, aktualne artykuły, jak: „25-lecie Harcerstwa Polskiego“, „Zbiorowy wysiłek“ — pióra Ks. Michała Milewskiego, „Sportowe rekordy świata“, „Budujmy sami kajak“ i warunki wielkiego konkursu P. K. O. w związku z organizowaniem Szkolnej wystawy Oszczędnościowej. Pozatem w pięknie wydanym zeszycie 3-im „Młodego Obywatela“ znajdują się wiersze i bajki, dział „Kto zgadnie“, oraz liczne anegdoty rysunkowe i listy od młodocianych czytelników. — Liczne i piękne ilustracje mówią o dorobku gospodarczym Polski.

Adres Redakcji „Młodego Obywatela“: Warszawa, Jasna 9. Prenumerata roczna 1 zł. na konto czekowe P. K. O. Nr. 29.200. Numery okazowe przesyła bezpłatnie Referat Prasowo-Propagandowy Oddziału P. K. O. w Krakowie.